

NR 2/13

FAMiasto

BIULETYN 43. FESTIWALU FAMA

iswinoujscie.pl

TRAFIĆ W TARGET

- str.4

UŁOŻENI JAK CHŁOPCY ZE SZKÓŁKI NIEDZIELNEJ

- wywiad z zespołem
CINEMON - str.7

ZŁAP MNIE - JEŚLI POTRAFISZ...

- str.3



WSTĘPNIAK

ZBYT WCZEŚNIE, BY WYMYŚLIĆ TYTUŁ

Festiwalowa machina ruszyła. Na 8 stronach, które mamy do dyspozycji nie sposób napisać o wszystkim, co miało miejsce w ciągu ostatnich kilku dni, dlatego wybraliśmy całkiem wdzięczną reprezentację famowych twórców i na ich poczynaniach skupiliśmy się w 2. numerze „Famiasta”. W tym gronie znaleźli się m.in. członkowie zespołów

Cinemon i DLA KONTRASTU, mistrz DJ-ów Steve Nash, aktorzy teatru Sparowani oraz artyści, których prace zaprezentowano podczas wernisażu wystawy „I wish you a new brave world”. Sekcja Muzyczna Kołtająowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Olą, której również poświęciliśmy w tym numerze uwagę, jedną ze swoich piosenek

zatyłowała „Lepiej nie będzie”. Spoglądamy na festiwalowy program i coś nam mówi, że chyba jednak będzie – ciekawie, inspirująco i najlepiej! To też się tyczy naszego wstępniaka w trzecim numerze gazety, którego na pewno już nie będziemy pisać o 07.00 rano...

Joanna Figarska, Monika Stopczyk



ARTYKUŁ

NOWY NIESPÓJNY ŚWIAT

Wystawa sekcji sztuk wizualnych w dużej mierze jest dowodem na to, że młoda polska sztuka ma się nieźle, a opieka kuratorska nad zbiorowym pokazem jest niezwykle twórczym zadaniem.

Galeria **Miejsce sztuki44** oferuje do 23 sierpnia wystawę „I wish you a new brave world” składającą się z prac uczestników FAMy. Osią, wokół której oscyluje opis kuratorski, są ironiczne odwołania do dzieł zapowiadających „nowy wspaniały świat”, gdzie ułatwiony jest nie tylko dostęp do towarów, usług, dzieł sztuki, ale też przystępne i masowe stało się samo tworzenie. Można oczywiście spytać, czy gdzieś już tego nie słyszeliśmy (np. w latach 70.), ale lepiej odrzucić myśl kuratorską i przyjrzeć się pojedynczym perełkom wystawowym.

Dziełem, które zapada w pamięć najbardziej, jest pokój z poka-

zem świetlnym **Tomasza Pyrona** – za czarną zasłoną zapomina się o wakacjach w Świnoujściu, choć tłum Famowiczów w pomieszczeniu wprowadza dyskomfort. To miejsce najlepiej chyba oddaje chęci kuratorskie, bo jest najbardziej angażującą odbiorcę nierzeczywistą przestrzenią. Warto też przyjrzeć się fotografiom **Pawła Czarneckiego**, niesiłających się na nierealistyczny szturm. Zdjęcia pokazują zwykłe miejsca, które poprzez przedstawienie ich w ciemnych tonacjach zyskują kryminalny wymiar, jak w przypadku wrocławskich sedesowców. Zabawną grafikę pokazał **Filip**

Białczak – dresiarze strzelający sobie fotę na tle zaparkowanego BMW z wódką na masce są przecież także tak świnoujskim widokiem. Kolorystycznie dopracowane i słusznie smutne są trzy prace **Oskara Żytowskiego** zatytułowane *Wieczór kawa-lerski*. Prace **Agaty Kus** są dziełami młodej i gniewnej artystki; jej obrazy pokazują problemy, jakie gryzły starsze pokolenia: „kultura nakłada kagańce”, „nie ma wolności po długoletnich łańcuchach”.

Prace zdecydowanie różnią się od siebie techniką, siłą przekazu i celem, jaki twórca sobie stawiał. Wystawianie dzieł pochodzących z różnych lat ludzi, których łączy jeden fakt bycia na FAMIE, jest niezwykle trudne. Nowy wspaniały świat składający się z masowej produkcji, sam jest podany w galerii w wątpliwość – zwykle znajdzie się kilka postaci kwestionujących stawiany problem.

Katarzyna Nowicka

iswinoujście.pl
trzymaj się dobrych **informacji**

iswinoujście.pl

trzymaj się dobrych informacji

FAMiasto
BIULETYN 43. FESTIWALU FAMA



ARTYKUŁ

ZŁAP MNIE - JEŚLI POTRAFISZ...

O teatrze z przymrużeniem oka – Kaprys. Poważnie i poruszająco o kobiecie i mężczyźnie – Sparowani. Za nami pierwszy dzień spotkań teatralnych.



fot. J. Figarska

Na scenie Miejskiego Domu Kultury zaprezentowały się dwa zespoły – **Teatr Kaprys** ze spektaklem „OFF?” oraz **Teatr Sparowani** ze „Złap mnie”. Pierwsze przedstawienie było próbą zmierzenia się z problemem tzw. Offu w teatrze – co naprawdę oznacza, czym jest wobec klasyki. Ekipa Kaprysu w zabawny sposób, z dużym dystansem do siebie i do

rzeczywistości, za pomocą kilku scen będących kolażami tekstów klasyki dramatu, współczesnych form scenicznych oraz fragmentów filmowych pokazała własne pojęcie teatru autorskiego. Mimo błędów typowo inscenizacyjnych i braków pantomicznych pokazali kawałek niezłego spektaklu z elementami kabaretu.

Natomiast w drugim spektaklu Teatru Sparowani odnalazłam wszystko czego potrzebuję w teatrze – i to tym na bardzo wysokim poziomie: ruch sceniczny, niezwykle plastyczny, wymagający dużego zaangażowania fizycznego i wzajemnej współpracy aktorów, niemal wibrujące w powietrzu emocje, porządny warsztat aktorski, minimalizm środków scenicznych, które właściwie użyte dały świetny efekt (np. dzięki lampie ustawionej pod właściwym kątem uzyskano piękną grę cieni). Tu brawa dla dwójki aktorów **Angeliki Pytel** i **Kuby Kowalczyka** – absolwentki

i studenta IV roku wrocławskiej PWST. Na pierwszy rzut oka widać, że to profesjonalści – nie było chwili prywatności, a każde spojrzenie, gest był drobiazgowo zaplanowany i wyćwiczony. Aktorzy pokazali historię dwójki kochanków i dualizmu ich relacji – emocjonalnej, toksycznej, wyniszczającej, ale uzależniającej. Dużym uproszczeniem byłoby przedstawienie ich jako opozycję: oprawca Torwald – ofiara Nora, ponieważ i ona pokazuje pazurki, ustawiając kochanka do pionu, masochystycznie godzi się na taki układ. W tym związku tak naprawdę nikt nie wie o drugiej osobie – co więcej – nie wiedzą nic o sobie samych. *Kim jesteś?* - na pytanie Torwalda Nora odpowiada wielokrotnie, pulsacyjnie – *Nie wiem*. Początek i koniec rozpoczyna się stwierdzeniem *Nie chodzi o to żeby złapać króliczka, ale żeby gonić go* będącym klamrą kompozycyjną spektaklu. Kto z nas nie ma w życiu takiego swojego króliczka, którego niestrudzenie goni, swoją maskę, ukrytego pod krawatem demona w duszy, którego można przypadkowo obudzić. A wtedy gra, zwana uczuciem, tak jak w przypadku Nory i Torwalda, może zrobić się naprawdę niebezpieczna... *Start!*

Karolina Żurowska



ARTYKUŁ

MISTRZOWSKIE ZAGRANIE

Kto z was może się poszczycić tym, że widział na żywo jakiegoś mistrza świata? Może paru Adama Małysza, kilku Otylię Jędrzejczak. Ale kto miał okazję spotkać mistrza świata DJ'ów? Ha! A ja miałam!

Kacper Nowak działający pod pseudonimem artystycznym **Steve Nash**, choć jest najlepszy na świecie, nie wystąpił w wielkiej hali, a bilety nie kosztowały milionów złotych. Jego koncert odbył się w Jazz Clubie Scena

i choć miejsce to jest małe, pomieściło w sobie tłum osób. Steve Nash inspiracje muzyczne czerpie z house'u i techno jednak w dźwiękach, które zaserwował słuchaczom, odnaleźć można wiele innych gatunków. Wszystkie je, jak na DJ'a przystało, wymieszał i podał publice, która zachwycona kiwała się jak w hipnotycznym transie, choć znaleźli się i tacy, którzy wyrwali się przed szereg wykonując dziwne ruchy przypominające

szamańskie tańce.

Wielu z Was przeczytawszy o inspiracjach muzycznych Kacpra zapewne wyobraziła sobie całe wydarzenie jako potańcówkę w podrzędnej dyskotekce, gdzie ocierają się o siebie spocone ciała skąpo ubranych dziewczyn w białych kozaczkach i z proszkiem na nosie tegoż samego koloru. A samego DJ'a jako koleśia stojącego przy komputerze i zmieniającego „przeboje” w Winampie. Nic bardziej myl-

nego. Tworzenie muzyki elektronicznej to sztuka i to bardzo skomplikowana. Przed artystą stoi wiele przyrządów i każdy służy do czegoś innego, a on śmiga po nich palcami z prędkością światła, by stworzyć dźwięki, które wbrew wszelkiej logice pasują do siebie idealnie. Steve Nash nie poprzestał jednak na czarowaniu słuchaczy dźwiękiem, za jego plecami zobaczyć można było hipnotycz-

ne wizualizacje, które przenikały publikę, a może było zupełnie na odwrót i to publiczność je przenikała.

Będąc tam nie wiedziałam, czy mieć oczy szeroko otwarte by nic mi nie umknęło, czy lepiej je zamknąć i pogрузić się w świecie dźwięków. Wybrałam to drugie. Żałuję tylko, że nie mogłam położyć się na ziemi by odczuć te wszystkie niesamowite dźwięki każdą częścią ciała.

Nie umiem wyszczególnić wszystkich gatunków muzycznych, które Steve Nash zaprezentował, nie jestem w stanie nazwać wszystkich przyrządów, z których korzystał i nie potrafię nazwać emocji, które mnie wtedy ogarnęły. Było ich za dużo, były zbyt intensywne, były zbyt piękne.

Alicja Wójcik



ARTYKUŁ

3, 2, 1 ... START!

Plaża, słońce, morze. Dodajmy to tego dużą dawkę młodzieńczej energii i kreatywności, a wyjdzie nam przepis na wakacje idealne. FAMA 2013 właśnie się rozpoczęła.

Przebłyski porannego słońca przedostawały się gdzieś na zachmurzonym niebie. Czekając na przybicie promu do brzegu zaczynam się zastanawiać co przyniosą nadchodzące dwa tygodnie. Dookoła mnie dostrzegam kilku młodych ludzi, których, jak się potem okaże spotkam także w docelowym punkcie mojego wyjazdu. Dotarcie do celu zajmuje mi trochę więcej czasu niż przewidywałam. Ale w końcu znajduję. Miejsce, do którego podążają tłumy. Oflag. Pojawiający się co chwila w biurze festiwalowym artyści sprawili, że w pomieszczeniu panował artystyczny bałagan. Stojąc wśród tłumy młodych twórców w kolejce do zakwaterowania

pojawiły się obawy, że biurokracja zwycięży, jednak wszystko przebiegało nadzwyczaj sprawnie. Już po chwili mogłam udać się do mojego pokoju, by w krótkim czasie móc się przekonać, że nie wszystkie wokalistki to rozkapryśzone diwy, a nie każdy literat jest uzależniony od kawy i papierosów.

Nadszedł wieczór, czyli pora pierwszych koncertów. Pogoda tego dnia okazała się kapryśna więc całe wydarzenie zostało przeniesione do Miejskiego Domu Kultury. Zachęcona tym, że jako pierwszy wystąpi krakowski zespół wyróżniony podczas poprzedniej edycji FAMY za nieszablonową i kreatywną postawę artystyczną udałam

się na przedstawienie. Od razu widać, że **Sekcja Muzyczna Kołłątajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn** nie tylko znakomicie czuje się na scenie, ale także w swoim towarzystwie. Występuje z nimi **Ola**, jedyna dziewczyna, której mocny wokół idealnie komponował się z głosami męskiej części zespołu. Podczas utworu o niesfornym dinozaurze można było dostrzec jak zespół potrafi połączyć muzykę z elementami kabaretowymi. Mateusz Marek był obłudny, idealnie obrazując ruchami ciała treści utworów, w tym przypadku prehistorycznego zwierza.

Podobno dobry początek to połowa sukcesu. Jeśli to prawda, to po koncercie Sekcji Muzycznej Kołłątajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn z Olą, tegoroczna FAMA będzie bardzo owocna.

Aldona Kęklak



ARTYKUŁ

TRAFIĆ W TARGET

Życie kulturalne Świnoujścia to nie tylko FAMA. W tym pięknym kurorcie ma równocześnie miejsce wiele wydarzeń, które przyciągają latem przechadzających się po mieście turystów.

Konkurencję zamartemu Oflagowi zrobił we wtorek zespół **Testimonium**. Trio wykonujące muzykę

chrześcijańską zgromadziło niemałą publiczność przed kościołem przy ulicy Piastowskiej, a obecni w internecie Famowicze spoglądali na drugą stronę ulicy z nieskrywaną zazdrością i szczerym zainteresowaniem. Szczególnie ciekawie wypadła aranżacja średniowiecznej Bogurodzicy w stylu polish rock.

Niesłabnącą popularnością cieszą się eleganckie **dancingi**. Panie i Panowie z pobliskich pensjonatów i sanatoriów przychodzą wieczorową porą, raczą się smacznymi drinkami i bawią przy tanecznej muzyce lat minionych.

Również na nadmorskiej **promenadzie** każdy znajdzie coś dla siebie. Oprócz koncertów w muszli koncertowej niezmiennie swoją publiczność znajdują występy z muzyką indiańską oraz świeżo złowione halibuty, sole i tilapie.

Już niebawem, bo w październiku, wystąpią w świnoujskim MDK-u laureaci Europejskiego Festiwalu Coverów – **An Dreo & Karina**. Uznany na arenie międzynarodowej duet specjalizuje się w wykonywaniu największych przebojów włoskiej piosenki popularnej i na pewno dostarczy wielu pięknych przeżyć kochającej południowe rytmy publiczności.

Jak widać, istnieje wiele alternatyw do festiwalowego programu. Wielu Famowiczów martwi się, że FAMA zamyka się na ludzi z zewnątrz, organizuje wydarze-

nia dla uczestników, a nie turystów i mieszkańców. W tym miejscu powinno paść pytanie: **czy FAMA musi podobać się wszystkim?** Dlaczego mamy martwić się o przystępność festiwalowych prezentacji? Po co podawać wszystko na tacy i prowadzić ludzi za rękę na koncerty?

Może jestem naiwny, ale wydaje mi się, że robienie rzeczy odważnych, granie dziwnych, wcale nie przystępnych kawałków, prowokowanie i bezcelne amatorstwo znajdzie wielu odbiorców, którzy wolą taką

formę ekspresji od udawanego profesjonalizmu poważnego festiwalu. A nawet jeśli nie, to trzeba występować dla tych, którzy są ciekawi i pamiętać, że FAMA jest też dla uczestników - oprócz **dostarczenia produktu** mogą się czegoś nauczyć, wspólnie pograć, tworzyć nowe grupy i wymieniać doświadczeniami. Nie patrzmy na słupki oglądalności. Trafiamy do ludzi, nie w target.

Tomasz Płomiński

ARTYKUŁ „DLA KONTRASTU” W JAZZ CLUB SCENA

20 sierpnia zegrali na FAMIE drugi i ostatni raz. Piszą o sobie, że grają hip-hop, rocka, bluesa i psychocountry oraz że są młodym zespołem z dużym potencjałem.

Pierwszy utwór, a wśród widzów jak fiołki afrykańskie zakwitły delikatne uśmieszki. Bo jak zareagować na zdanie *zaraz stanie mi... serce* w piosence pod tytułem *Porno*, która do tego dotyczy twórczości literackiej? Zalotne apostrofy do metafor i kolejnych liter alfabetu nie pozwoliły fiołkom afrykańskim

uschnąć do końca utworu. Następne piosenki mogły nieco rozmyć się w uszach odbiorców z powodu raczej podobnych czy to rytmów, czy melodii, czy nawet tekstów. Jednak może właśnie dlatego tak wielkim zaskoczeniem była kompletna zmiana stylu, z hip-hopowo-rockowego, kiedy to perkusista

wykorzystywał swój instrument, na styl przypominający piosenkę poetycką. Słowa, które wychwytywałem spośród szarpnięć strun basu, gitar elektrycznych oraz bębni perkusyjnych, zaskakiwały przyjemnie głębią przekazu, niebaniem się rzeczy ważnych, prawdziwych i na czasie (porno-biznes zamiast czułości). Wszystko to raczej na piętrze marzeń, gdzie mówi się *dzieciństwo*, a nie w piwnicy realizmu, gdzie można wprost opisać choćby brud, krew i klauna zabójcę. Nie brakowało jednak słów bardzo konkretnych, gdy wokalista (chyba nawet tym samym spokojnym i miłym głosem - w końcu był to bardziej żart niż złość na życie) rozwijał skrót CHWD. Sympatycznym i radosnym akcentem było pojawienie się na scenie akordeonisty – członka zespołu 700/800, który towarzyszył muzykom **DLA KONTRASTU** w kilku utworach. Entuzjazm publiczności rósł w miarę trwania koncertu, a szczyt osiągnął przy bisie, kiedy fani szaleli przed sceną.

DLA KONTRASTU w Jazz Club Scena może nie zrzucali z krzesel i nie zwalali z nóg swoimi utworami, ale nastrój, jaki wytworzyli melodią i słowem mógł natchnąć nadziejnymi widokami na przyszłość młodych artystów.



il. W. Kozioł

Agnieszka Horodyska



FAMA od A do Z

CZĘŚĆ II

Prezentujemy drugą część subiektywnego, alfabetycznego przeglądu FAMY. Drugą, bo nie trzecią i nie pierwszą, bo pierwsza już była, w pierwszym numerze „Famiasta”, i nie trzecią, bo trzeciej nie będzie. Trochę inaczej niż w „Dziadach” Mickiewicza, ale mamy nadzieję, że się nie pogubicie.

L jak Latające Pięści, zeszłoroczni zwycięzcy głównego trofeum. Pięści nokautują mocnym punkowym uderzeniem z nieco politycznym przesłaniem. Amatorzy tłustych martwych świń. Miota nimi jak szatan. Zagrają 26 sierpnia w Scenie i 28 sierpnia w Konstelacji.

M jak Międzynarodowy Kampus Artystyczny, gdzie słówko „międzynarodowy” służy podniesieniu rangi wydarzenia i jako wabik dla ewentualnych sponsorów. Czasem nawinie się zabłąkany obcokrajowiec, na przykład w zeszłym roku białoruscy chłopcy z The Toobes.

N jak nagrody. Oczywiście są. Przyznawane przez Wielce Szanowne Jury ze wspomnianą niżej Dyrektorką Programową na czele. Motywują do stawiania na głowie przed jurorami i prób zrzucenia konkurencji ze schodów.

O jak Oflag, ul. Piastowska 55, czyli główne miejsce dowodzenia. Dla Famowiczów azyl i jadłodajnia, dla mieszkańców

epicentrum największego stężenia decybeli w późnych godzinach nocnych. Dla przedstawicieli miasta wieczne utrapienie. Raj dla zbieraczy puszek i butelek oraz sporadycznie makulatury. Obowiązkowy punkt na imprezowej mapie Świnoujścia.

P jak program artystyczny. Oficjalny to za mało, żeby nadażyć za fadowym ekspressem. Bardziej dociekliwi i żądni nietypowych wrażeń powinni prześledzić zapowiedzi wydarzeń, które pojawiają się spontanicznie i są mniej formalne. Najlepiej zapuścić się w rejony Oflagu, gdzie na ścianach budynków kompleksu szkolnego, płotach, chodnikach, wewnętrznym dziedzińcu, pniach i liściach okolicznych drzew oraz murach okolicznych ulic robi się aż gęsto od plakatów i ulotek. Często zapowiedzi pojawiają się nawet tego samego dnia, a wstęp i udział są całkowicie bezpłatne. Odważniejsi turyści czy mieszkańcy mogą spytać samych uc-

ze-stników lub Biurwy (patrz: Biuro Festiwalowe).

R jak rozmowy w ramach „Miejsc literatury”, czyli spotkania z pisarzami. Poprowadzi je guru literatów, Darek Foks. Światowy kryzys osiągnął także FAMĘ i w tym roku Foks będzie rozmawiał głównie sam ze sobą. Dobrze, bo po latach praktyki najlepiej wie, jakie pytania zadaje publiczność. Przede wszystkim odpowie nam, dlaczego sam nie został słynnym pisarzem. A być może nawet wyciągnie wreszcie od Stasiuka, jaki jest jego ulubiony kolor!

S jak Sawicka Alicja. Dyrektorka Programowa, czyli właściwie Artystyczna. To ta ruda z ciętym wyrazem twarzy. Niech Cię jednak nie zwiedzie mimika, nie zawsze ma to coś wspólnego ze złym nastrojem. Członkini jury, bywa na tyłu wydarzeniach, na ilu tylko się da. Jeśli przyjdzie na to organizowane przez ciebie, klaszcz, tańcz i stepuj jednocześnie.

Ś jak Świnoujście, najbardziej niedoceniany uczestnik festiwalu. A przecież miasto ma wiele do zaoferowania i nie są to tylko rzadko spotykane w Polsce... gatunki paproci. Warto wyjść z bananowego światka z inicjatywą artystyczną do mieszkańców. Od paru lat działania skierowane do tubylców organizowane są w ramach projektu FAMA Udomowiona, którym kierowały dzielne dziewczyny z grupy animacyjnej Patefon. Śledźcie



ważnie przydrożne słupy, FAMA Udomowiona na pewno rozkwitnie także w tym roku.

T jak teatr, który jak zwykle jest reprezentowany dość szeroko. Prawdopodobnie najciekawsze będą działania happeningowe, na które zaprasza Zachodniopomorska Offensywa Teatralna. Na „T” jest też „Torpeda Ludu”, ale to konkurencyjna gazetka literatów, więc nie będziemy o niej wspominać.

U jak Uniwersytet Artystyczny, czyli poznańska dawna ASP. Zawsze dużo wygrywają, nie integrując się z Famowiczami. Przyjeżdżają z własnymi materiałami i od wejścia dniami i nocami przygotowują wystawę w atmosferze zbliżonej prawdopodobnie do chińskich fabryk. Efekty za to warte podziwu.

W jak waleci, pomieszkujący na Oflagu, bez oficjalnie przydzielonego miejsca. Uwaga, występują w nieskoordynowanych skupiskach! Możesz pewnego dnia obudzić się w swoim pokoju i potknąć o trzech nowych współlokatorów śpiących na podłodze. Są w pełni tolerowani przez famową społeczność. Żywią się stołówkową zupą, na którą nie trzeba mieć boczaków, bo jak powszechnie wiadomo „zupa to nie obiad”. Dokarmianie dozwolone!

Z jak ZOO, a właściwie Spółka ZOO, czyli nasza autopromocja. Dwie zeszłoroczne laureatki Lamelaty o zwierzęcych nazwiskach, które próbują animować Świnoujście. W tym roku zapraszamy do akcji **Pocaluj Świnoujście**, która rusza pełną parą już od pierwszych dni festiwalu! Polecamy wszystkim: Famowiczom, turystom, mieszkańcom. Zasady są proste: znajdujesz „bolesne” miejsce w mieście, całujesz je, robisz zdjęcie i wysyłasz na fejsbuka: www.facebook.com/pocalujswinoujście. Więcej szczegółów również tam lub na plakatach i ulotkach.



UŁOŻENI JAK CHŁOPCY ZE SZKÓŁKI NIEDZIELNEJ

WYWIAD Z CINEMON

Mateusz Grzeszczuk: Na stronie Krakowskiej Sceny Muzycznej przeczytałem, że przy zakładaniu zespołu postawiliście sobie jasny cel: „ma być inaczej i nietypowo”. Po 8 latach grania jesteście w stanie ocenić, czy udało wam się to w 100%?

Cinemon: Nie da się wybrnąć z tego pytania. Byliśmy młodzi i głupi. 3/4 kapel pisze o sobie coś takiego, a 3/4 z nich jest po prostu miłą kawką tego, co wszyscy już słyszeli i znają. Ocenę tego w jakim stopniu ówczesny Cine był kawką (i czyją) możemy pozostawić wyłącznie słuchaczom. Zachęcamy do pobrania płyty (albo obu), posłuchania, porównania i wyciągnięcia własnych wniosków.

Od siebie dodam - dzisiaj nie napisałbym czegoś takiego o swoim zespole. Z drugiej strony myślę, że powoli znajdujemy własny głos i „cinemonowy” zaczyna oznaczać pewien określony, nasz własny styl. To mówię teraz, po dobrych kilku latach od tamtej deklaracji. Choć nadal bardzo nieśmiało.

Gdzieś widniał wpis, komentarz, że czasami nie udawało wam się dostać na pewne festiwale i imprezy. Jaki macie stosunek do nagród? Pojawili się kiedyś moment lekkiej rezygnacji?

Co druga próba to moment rezygnacji. Coś znowu nie wychodzi, nie dostajemy się na konkurs, czegoś nie wygrywamy, nie mamy kasy na płytę, czy na życie, żony się denerwują, nie chce się nam już po prostu. Ale jak tu się poddać, jak mamy taki fajny zespół?

Nagrody to bardzo pragmatyczny sposób na przetrwanie dla niezbyt znanej kapeli, takiej jak my. Jedziesz, wygrywasz (albo i nie) i możesz zapłacić za salkę za następne trzy miesiące albo za miksy, za które inaczej płaciłbyś debetem z konta rodzinnego. Fajna sprawa. Oprócz tego jest też miło być docenionym przez osoby uznane w branży. Wiadomo, że to podbudowuje.

Z drugiej strony jest totalna umowność takiego zwycięstwa. Raz uda ci się wskoczyć w gusta jury, raz nie. I czy to oznacza, że powinieneś zamknąć interes? Oczywiście dobrze jest wiedzieć kiedy przegrywasz, bo po prostu grasz słabo, a kiedy dlatego, że jury woli poezję śpiewaną od porządnej muzyki. Zadaniem kapeli w sytuacji konkursowej jest po prostu zagrać najlepszy możliwy gig (o ile 2-3 numery można tak nazwać). Jak dasz z siebie wszystko i nie masz sobie nic do zarzucenia, to co więcej pozostaje (jak tylko zgarnąć kasę i pojechać do domu).

Przeszliście krakowski finał FAMY. Jakie macie oczekiwania przed festiwalem?

Żadnych. Na FAMĘ trafiliśmy zupełnie z biegu, niezbyt zastanawiając się, co jest do wygrania. Może ktoś nam powie? Traczu mówić, że warto pojechać, bo warsztaty, bo klimat. Więc stwierdziliśmy że spróbujemy. I tak oto jesteśmy!

Wiktoria Kozioł, Marta Świetlik

Mateusz Grzeszczuk

FAMA

ŚWINOUJŚCIE
17-31 VIII 2013

WWW.FAMA.ORG.PL
facebook / FAMA.FESTIWAL

43. MIĘDZYKONKURSOWY KAMPUS ARTYSTYCZNY
THE INTERNATIONAL ARTISTIC CAMPUS

23.08 PIĄTEK 24.08 SOBOTA 25.08 NIEDZIELA 26.08 PONIEDZIAŁEK

- 13:00 ● OFLAG
DYSKUSJE LEŻAKOWE
– sekcja dziennikarska
„Artysta współczesny,
czyli właściwie kto?”
- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
MARIUSZ SZCZYGIEL
– spotkanie autorskie CZECHOFIL,
moderator: D. Foks
- 17:00 ● MDK WARSZÓW
„FAMA Udomowiona DZIECIOM”
- 18:00 ● MUSZLA KONCERTOWA
NACZYNNIA POŁĄCZONE
- 19:00 ● **RADIOAKTYWNY ŚWIAT**
- 20:00 ● **DIVINES**
- 21:00 ● **BEDU**
- JAZZ CLUB SCENA
- 23:00 ● **MORZA SZUM, PTAKÓW ŚPIEW**
– poetrydancing

- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
KRZYSZTOF VARGA
– spotkanie autorskie
A TO POLSKA WŁAŚNIE!
moderator: D. Foks
- 18:00 ● PLAC WOLNOŚCI
AKCJA SZTANDAROWA. FINAŁ
– happening
- 19:30 ● MIEJSKI DOM KULTURY
Teatr Kamapa
– OSTATNIA BITWA
- 20:00 ● Teatr Pozerzy
– SCENARIUSZ DLA 2 AKTORÓW
- 22:00 ● JAZZ CLUB SCENA
KREM
- 23:00 ● **DIVINES**

- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
wernisaż
– 1 Pracownia Malarstwa Uniwersytetu
Artystycznego w Poznaniu prof.
zw. Włodzimierza Dudkowiaka i dr Pawła
Kaszczyńskiego: **ROZPOZNAWANIA**
- i uczestnicy sekcji fotograficznej
Tomka Sikory:
PIASKOWE PORTRETY
I ZATRZYMANE W CZASIE
/wystawy trwają do 29.08/
- 17:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
ANDRZEJ STASIUK
– spotkanie autorskie W PODRÓŻY. I,
moderator: D. Foks
- JAZZ CLUB SCENA
- 20:00 ● **OLGA MATUSZEWSKA**
- 21:00 ● **GOŚĆ Z ZAGRANICY**
– spotkanie motywacyjne
- 22:30 ● **WOLNA NIEDZIELA**
– koncert uczestników sekcji wokalne

- 11:00 ● PLAŻA, WEJŚCIE PRZY GRYPIE
FAMA DZIECIOM
– „Skarb piratów”
- 15:30 ● PLAC WOLNOŚCI
Grupa Operacyjna ZOT
– happening
- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
DOROTA WARAKOMSKA
– spotkanie autorskie
AMERICAN DREAM,
moderator: D. Foks
- 17:30 ● MIEJSKI DOM KULTURY
ZACHODNIOPOMORSKA
OFFENSywa TEATRALNA
Teatr 6 i Pół – ARCHIWUM
- 18:30 ● **ZACHODNIOPOMORSKA**
OFFENSywa TEATRALNA
Teatr Na Chwilę – ArtemMedidy
- 19:00 ● Teatr XL – **ROZPIĄC PASY**
- JAZZ CLUB SCENA
- 21:00 ● **POPRZYTYŁA**
- 22:00 ● **LATAJĄCE PIĘŚCI**
- 23:00 ● **SMKKPMzO Ultra**

27.08 WTOREK

28.08 ŚRODA

- 11:00 ● PLAŻA, WEJŚCIE PRZY GRYPIE
FAMA DZIECIOM
– „Olimpiada”
- 15:00 ● OFLAG
ZACHODNIOPOMORSKA
OFFENSywa TEATRALNA
Pomarańcze W Uchu Na Skarpie
Bez Kartki – MOBY DICK
- 16:30 ● GALERIA MIEJSCE SZTUKI44
miejsca literatury
JANUSZ RUDNICKI
– spotkanie autorskie W PODRÓŻY. II,
moderator: D. Foks
- 17:30 ● MUSZLA KONCERTOWA
BOSO
- 18:30 ● **POPRZYTYŁA**
- 19:30 ● **SMKKPMzO Ultra**
- 20:30 ● **STRAIGHT JACK CAT**
- JAZZ CLUB SCENA
- 22:00 ● **PARSZYWA DWUNASTKA**
– koncert uczestników sekcji wokalne
- 23:00 ● **KATEDRA**

- 11:00 ● PLAŻA, WEJŚCIE PRZY GRYPIE
FAMA DZIECIOM
– „Wyginam śmiało ciało”
- 12:00 ● RONDO RÓŻY WIATRÓW
FAMA UDOMOWIONA
– „Dolóż się”
- 15:30 ● PLAC WOLNOŚCI
Grupa Operacyjna ZOT
– happening
- 16:00 ● ARESZT ŚLEDZCY
miejsca literatury
SLAM – impreza zamknięta
- 16:30 ● MIEJSKI DOM KULTURY
ZACHODNIOPOMORSKA
OFFENSywa TEATRALNA
Teatr Realistyczny – MANIFEST
- 17:30 ● **ZACHODNIOPOMORSKA**
OFFENSywa TEATRALNA
Teatr w Krzywym Zwierciadle – SYSTEM

- 19:00 ● MUSZLA KONCERTOWA
KATEDRA
- 20:00 ● **ANNA SERAFIŃSKA GROOVE MACHINE**
Anna Serafińska – wokół, Rafał Stepien
– instr. klawiszowe, Michał Barański – bas,
Andrzej Gondek – gitara, Cezary Konrad
– perkusja, Anna Karamon i Aleksandra
Nowak – chórk
- 22:00 ● KONSTELACJA
LATAJĄCE PIĘŚCI
- 23:00 ● miejsca literatury
SOBAKI V KOSMOSE
oraz **OFF-BAL LITERATA**

LEGENDA

- PROGRAM KONKURSOWY
- PROGRAM TOWARZYSZĄCY
- SCENA POZAKONKURSOWA
- WYDARZENIA NIE-ZWYCZAJNE

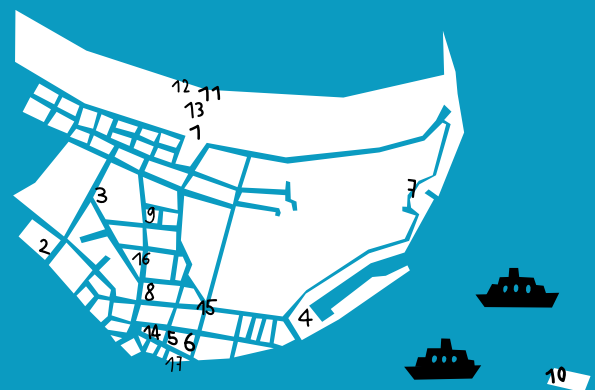
LOKALIZACJE

- 1 Muszla Koncertowa Promenada
- 2 Miejski Dom Kultury ul. Wojska Polskiego 1
- 3 Amiteatr ul. Ciepłota ul. Hłabęki
- 4 Hala w Basenie Północnym ul. Rogozińskiego ul. Jachtowa (Marina)
- 5 Galeria Miejsce sztuki44 ul. Armii Krajowej 13

- 6 Jazz Club Scena ul. Armii Krajowej 3
- 7 Konstelacja ul. Jachtowa 4 (Fort Zachodni)
- 8 Oflag ul. Piastowska 55
- 9 Areszt Śledczy ul. Piłsudskiego 25
- 10 MDK Warszów ul. Sosnowa 18

SCENY PLENEROWE

- 11 Plaża wejście przy stanowisku ratowników
- 12 Plaża wejście przy Gryfie
- 13 Promenada
- 14 Plac Wolności
- 15 Rondo Róży Wiatrów ul. Piastowska ul. B. Chrobrego



Naczelnice: Joanna Figarska, Monika Stopczyk

Redakcja: Mateusz Grzeszczuk, Agnieszka Horodyska, Aldona Keklak, Paulina Kędzierawska, Martyna Kołtąj, Wiktoria Koziół, Katarzyna Nowicka, Tomasz Płomiński, Katarzyna Prędotka, Marta Świetlik, Alicja Wójcik, Karolina Żurowska

Ilustracje: Anna Grabowska, Wiktoria Koziół

Fotografie: Joanna Figarska

Projekt: Zuzanna Rogatty

Skład i łamanie: Szymon Piasta

Wydawca: 43. Festiwal FAMA, Sławomir Ryczyński

Kontakt: redakcja.fama13@gmail.com

Strona internetowa: <http://fama.org.pl/>, <https://www.facebook.com/famiasto/> oraz <http://iswinoujscie.pl/>